Rok I (VIII). Sobota, 30 Stycznia 1932 r. Nr. 5.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Cena 5 gr.

Dziennik Niezależny

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Ostry konflikt między Japonją a Rosją

Sytuacja w Mandżurji poważna.

Tokjo, 28 stycznia.

Według doniesień z Czang-Sou doszło tam do ostrego konfliktu sowiecko-japońskiego. Mianowicie dowództwo wojsk japońskich zamierzało wysłać wojska do Charbina pociągami kolei wschodnio-chińskiej, administrowanej wspólnie przez Chiny i Rosję.

Dziś o godz. 10.30 przed poł. sowieccy urzędnicy kolei zakomunikowali Japończykom, że protestują przeciw użyciu kolei przez Japończyków dla transportów wojskowych i w 10 minut później opuścili gremjalnie dworzec.

Wówczas Japończycy obsadzili dworzec i sami puścili pociągi do Charbina.

W kołach rządowych w Tokjo uważają sytuację w Mandżurji za bardzo poważną. Gabinet zebrał się na specjalne posiedzenie, celem omówienia kwestji mandżurskiej.

Walki toczące się koło Charbina pomiędzy sprzyjacemi Japończykom wojskami rządu kirińskiego a narodowemi wojskami chińskiemi przybierają na rozmiarach. Według dotychczasowych doniesień w walkach tych zginęło 180 żołnierzy i 80 osób cywilnych. Wśród rannych znajduje się wielu Rosjan i Koreańczyków.

50 Rosjan odniosło rany wskutek eksplozji tajnego magazynu amunicji na przedmieściu Charbina.

Rozruchy antyżydowskie

na uniwersytecie w Wiedniu

Wiedeń, 28.1.

We czwartek przed południem wybuchły na uniwersytecie tutejszym niepokoje antysemickie. Studenci żydowscy zostali wyrzuceni ze sal wykładowych. Także w instytucie anatomicznym doszło do starć. Dyrektor zarządził legitymowanie się.

W stalowej trumnie

grób 60 marynarzy.

Londyn 28.1

Przez całą noc kontynuowano mimo silnej mgły przy świetle potężnych reflektorów poszukiwania łodzi podwodnej „M 2".

Sieci poławiaczy min natrafiły na jakiś wielki przedmiot na dnie morza, który może być kadłubem łodzi.

Na miejsce wypłynął specjal. okręt ratowniczy Tedworth", posiadający najbardziej nowoczesne urządzenia nurkowe.

Według urzędowych danych na łodzi znajduje się 7 oficerów, w tem dwu lotników, oraz 53 marynarzy.

Nadzieje, by załogę udało się uratować żywą, są minimalne.

———

Sejm polityczny, czy zawodowy?

Dwa poglądy w komisji konst.

Warszawa 28.1

Wczoraj przed południem sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła do dyskusji nad wygłoszonym w ubiegłym tygodniu referatem posła Podoskiego (BB) o składzie Sejmu.

Przemawiali kolejno następujący posłowie z klubu BBWR.: Mękarski, Kwaśniewska, Szawlewski, Makowski, Mackiewicz i Car.

W dyskusji tej starły się właściwie dwa poglądy: jeden zmierzający do utworzenia Sejmu jako instytucji reprezentującej poszczególne zawody i drugi pogląd zmierzający do zachowania nadal Sejmu jako przedstawicielstwa politycznego.

Król Karol chce

pojednać się z żoną.

Bukareszt, 28 stycznia.

Rumuński minister finansów Argetojanu w swej powrotnej drodze z Paryża do Bukaresztu na krótki czas zatrzymał się we Florencji, celem spotkania z ks. Heleną b. małżonką króla Karola, mając jej donieść, że król pragnąłby się pojednać.

Sprawca 50 zamachów bomb.

aresztowany we Włoszech.

Berlin, 28 stycznia.

Z Rzymu donoszą, iż policji tamtejszej udało się wykryć sprawcę 48 zamachów bombowych, które dokonywane były systematycznie od roku 1922, przeciwko faszystowkim osobistością i instytucjom.

Policja polityczna stwierdziła, iż sprawcą wszystkich zamachów, jest 36-letni urzędnik Merikghi z Werony.

Proces sutenerów warszawskich.

Z Warszawy donoszą: Przez dwa dni toczył się w sądzie okręgowym ponury proces, który odsłonił całą nędzę i występek nizin stolicy.

Na ławie oskarżonych zasiedli Jakób Josek Krybus i Mordka Joel Kadub, oskarżeni o to, że w ciągu ubiegłych 12 lat prowadzili w rozmaitych punktach miasta razem 14 domów schadzek. Posługiwali się oni w tym haniebnym procederze t. zw. „gospodyniami", które z ich ramienia kierowały przedsiębiorstwami. Obaj sutenerzy, Krybus i Kadub, co wieczora przemocą odbierali pieniądze swym ofiarom, których były dziesiątki. Mają oni na sumieniu bardzo wiele kobiet, które za ich sprawą postradały zdrowie, a nawet i życie.

Przewód sądowy obfitował w nader dramatyczne momenty, zwłaszcza w czasie składania zeznań przez nieszczęsne ofiary haniebnego procederu.

Jedna z tych ofiar, Tauba Wajsfeld, sprawiała poprostu wrażenie obłąkanej. Przeraźliwym głosem opowiadała sądowi o nędzy i upodleniu swego życia, o strasznych cierpieniach, jakie przeszła w domu publicznym, a później w szpitalu. W pewnej chwili chwyta ją atak straszliwych bólów. Przewodniczący zarządza przerwę.

Po przerwie nieszczęśliwa zeznaje dalej i z olbrzymią nienawiścią mówi ta nieszczęsna kobieta o swoich prześladowaniach, przez siedzących obecnie na ławie oskarżonych:

— Oni chcieli być panami na całą Warszawę! Nie mieli żadnych względów. Bili i katowali!..

Przewód sądowy zdołał wykazać winę tylko jednego z oskarżonych, Jabóba Joska Trybusa. Sąd skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Styczeń 30

Dziś: Martyny
Jutro: Piotra N.
Wsch. sł. o g. 7.10
Zachód sł. o 16.19
Dług. dnia g. 9.09

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki: St. Rynek, Kordeckiego.

Młodzież szkolna

a wystawy przeciwalkoholowe.

Wojewódzkie władze oświatowe zdecydowały się poprzeć oświatę przeciwalkoholową na gruncie szkolnym i wydały okólnik zachęcający grona nauczycielskie i młodzież do zwiedzania wystaw przeciwalkoholowych w tych miejscowościach, gdzie one są urządzane. Jest to pierwszy tego rodzaju okólnik. Jednocześnie zalecono dyrekcjom i kierownictwom szkół zakładanie „Złotych Ksiąg" młodzieży abstynenckiej

Wykup świadectw przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu postanowiło przedłużyć termin wykupienia świadectw przemysłowych na r. 1932 dla przedsiębiorstw, które na podstawie zmian ustawy o państwowym podatku przemysłowym zostały pociągnięte z dn. 1 stycznia b. r. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych. Są to: samoistne przedsiębiorstwa robót i dostaw, na sumę 2,000 zł. hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2—4 pokoje, oraz przedsiębiorstwa, zatrudniające bądź samego właściciela, bądź też właściciela i jednego pracownika, względnie członka rodziny, a zaliczone do rodzaju 19-ej części II-ej lit. C. taryfy podatkowej. Dla tych wszystkich przedsiębiorstw termin wykupienia świadectw upływa z końcem lutego.

O darowanie kar.

Izby przemysłowo - handlowe zwróciły uwagę na stosunkowo dużą liczbę kar nałożoną w roku bieżącym na przedsiębiorstwa, które w terminie do 1 stycznia nie wykupiły nowych świadectw przemysłowych. Związek Izb przemysłowo-handlowych wystąpił w tej sprawie do ministerstwa Skarbu, zabiegając o darowanie tych kar, jako zupełnie nieuzasadnionych w dobie tak ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Związek proponuje, aby tym przedsiębiorstwom, które wykupią świadectwa do końca stycznia karę darowano

W sprawie podatku od prądu.

Jak wiadomo, Sejm uchwalił 10 proc. podatek państwowy „od zużycia energji elektrycznej dla celów oświetleniowych". (Dz. U. R. P. § 112 poz. 880).

W związku z tem Stow „Organizacji Gospodarki Świetlnej". zwróciło się do władz państwowych z memorjałem w sprawie poczynienia ulg i wyjątków w obliczaniu 10 proc. podatku.

Mieszkańcy Częstochowy, obarczeni dość wysoką ceną prądu, podatek ten dotkliwiej odczują, niż inne miasta.

Ze względu na bardzo ciekawe wywody memorjału, w numerze jutrzejszym podamy streszczenie głównych ustępów.

Całkowita liczba ludności Polski.

Podana uprzednio liczba ludności Polski na podstawie wyników drugiego powszechnego spisu l u d n o ś c i, wynosząca — 31,927,793 osób, nie obejmowała wojska skoszarowanego. W ostatnich dniach dokonano obliczenia wyników spisu wojskowego i ustalono, że całkowita liczba ludności Rzeczypospolitej wynosi 32,120,020.

Powiaty o najgęstszem i najrzadszem zaludnieniu.

Najgęściej zaludnionemi w Polsce są dwa powiaty województwa śląskiego: świętochłowicki, gdzie na 1 km. kw. przypada aż 2505,8 osób (!) i katowicki (bez miasta) — 1356,9 osób. Na te olbrzymie wprost liczby składa się wysoki stopień uprzemysłowienia. Wielkość tych liczb uwydatnia się szczególnie przy porównaniu ich z danemi, dotyczącemi gęstości zaludnienia niektórych miast np. w mieście Wilnie na 1 km. kw. przypada 1894,7 osób, a w Inowrocławiu zaledwio 1338,3.

Njbardziej zaludnionym powiatem województw centralnych, a zarazem trzecim w Polsce jest powiat będziński — 508 8 osób na 1 km. kw.

Z pośród powiatów województw południowych na pierwsze miejsce wysuwają się powiaty województwa krakowskiego: wielicki—233,4 osóby na 1 km. kw., bialski 218,7 osób, krakowski (bez miasta) — 202,5

Do rzędu najsłabiej zaludnionych obszarów Polski należą cztery powiaty województwa poleskiego: Kamień Koszyrski 28,7 osób na 1 km. kw., kossowski— 23,4, stoliński — 23,1.

Jeszcze w sprawie opłat szkolnych.

W numerze 3-im tygodnika „Nowiny Częstochowskie" umieszczony został nadesłany list do redakcji w sprawie nadmiernych opłat szkolnych.

Pomimo naszej prośby, aby Czytelnicy przy wytaczaniu spraw przed forum publicznem trzymali się ściśle prawdy, stwierdzić musimy, iż autorka wyżej wymienionego listu wprowadziła nas w błąd, szkodząc tem samem samej sprawie.

Dowiadujemy sie bowiem, że w tutejszych gimnazjach państwowych prawie 50 proc. uczniów korzysta z ulg przy opłatach szkolnych.

W drugiem państw gimn. na 470 uczniów, 175 płaci połowę, 56 zaś korzysta zupełnie bezpłatnie z nauki.

W tym samym s t o s u n k u zmniejszają się dodatkowe płace.

Obliczenie więc wpływów rocznych na 120.000 zł. (400 uczniów po 300 zł.) wtedy, gdy w rzeczywistości wynoszą one połowę, jest niezgodne z prawdą.

Niezupełnie ścisły jest również zarzut, jakoby odsyłano uczniów do domu, gdy taksa nie zostaje na czas zapłacona.

Tylko tam, gdzie jest wyraźne lekceważenie przez rodziców obowiązku płacenia, dyrekcje szkół zmuszone zostają do i m a n i a się rygorystycznych środków.

Gdy natomiast rodzice interwenjują o prolongatę, dyrekcja zazwyczaj idzie im na rękę i nigdy bez uprzedzenia i bez przyczyny nie odsyła uczniów do domu.

Wobec istotnego stanu rzeczy, dalsze wywody o demoralizacji oraz o wyższem poziomie pedagogiki zaborców nie wytrzymują krytyki i wyrządzają krzywdę sferom nauczycielskim.

Prostując nieścisłości, zwracamy się do Czytelników z usilną prośbą by, w listach, kierowanych do redakcji, trzymali się prawdy, gdyż tylko wtedy wysunięte przez nich żale i krytyki mogą znaleźć oddźwięk w społeczeństwie.

Na marginesie dnia.

Jak wyglądały dawniej rządy miejskie.

Ciekawy dokument minionych lat.

Podajemy poniżej tekst niezwykłego dokumentu, którego oryginał znajduje się w archiwum m. Lwowa.

Niektóre z przepisów nie straciły nic na aktualności.

§ 1. Dzwonienie posłyszawszy Pany Radne niechai biegą.

§ 2. Gdy do tak zebranych JMĆ Pan Burmistrz przemawiać będzie, niechay na słowa jego pilne dają baczenie nawzajem nie deliberując ani konszachtów nie czyniąc.

§ 3. Pany Radne officium swoje ku pożytkowi Miasta sprawować są winni. Votum tedy swoje podług sumienia niechay składają, dobytkiem mieyskim na marne nie szafując, ani nic nie poczynając, coby Radziech i Mieszczanom krzywdę czyniło.

§ 4. In oratione Pany Radne wielce moderować się winni, unikając obelżywości, iżby urągowiska ni szpetnego dla gawiedzi spektaklu niedawali.

§ 5. Nie wolno jest wiktoały przynosić. Mający chęć jedzenia do najbliższey gospody niechay idą.

§ 6. Ktoby na Radziech zasnął, a chrapaniem innych Panów Radnych konsternował, tego pachołkowie obudzą i z Rozkazu JMĆ. Pana Burmistrza w trzeźwości utrzymywać będą.

§ 7. Szpetnie pod ławą czyniący karcerem lub grzywną 8 zł. p. karan będzie.

§ 8. Ktoby na Radziech się spóźniał lub ią do trzech razy omiiał, choroby lub familiin calamitates wyjąwszy, z radzieckiey godności złożon zostanie.

§ 9. Toż samo z nich czynić należy, gdyby na Radziech votum gwoli mieszka swoiego lub swoich powinowatych oddał.

§ 10. Panv Radne o uczynionych na Radziech postanowieniach niechay milczenie zachowują, ani w domu przed niewiastami ani w gospodach publiciter o nich nierozpowiadając.

N e m o.

Przemysł destylacji drzewa.

Przemysł destylacji drzewa zatrudnia w Polsce do 100 robotników, t. zn. więcej, niż bezpośrednia fabrykacja octu spirytusowego.

Gra Namiętności



ROMANS EROTYCZNY

5)

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

CZĘŚĆ I.

STRESZCZENIE.

Miljoner p. Adam Lisocki, stary i schorowany człowiek, poślubia wychowanicę swoją, młodziutką Janinę Korniczównę. Podczas jego nieobecności Janina poznaje na spacerze młodego studenta, Jerzego Zaliwskiego. Tłumi w sobie budzące się uczucie dla młodzieńca, gdyż obowiązek nakazuje jej uszanować honor męża, mimo, iż jest on nim tylko formalnie. Gdy Lisocki wraca po dwutygodniowej nieobecności, pomiędzy małżonkami następuje decydująca rozmowa.

Pan Lisocki wyjawia Janinie, że jest jej ojcem i ożenił się z nią formalnie dla przekazania jej nazwiska i majątku. Pragnął on, aby wyszła potajemnie zamąż za odpowiedniego człowieka, lecz w tajemnicy przed światem, aby dziecko jej nosiło jego nazwisko.

Państwo Lisoccy wyjeżdżają do Włoch, wraz z Jerzym Zaliwskim. Tam młodzi biorą ślub kościelny. — Gdy po kilku miesiącach okazuje się iż Janina, jest w odmiennym stanie, wraca ona z ojcem do Częstochowy. Jerzy pozostaje we Włoszech.

— Synu mój, dziecko moje, — powiedział, — ten dzień jest spełnieniem najdroższych moich marzeń.— Dzięki niebu nie zaginie nazwisko mojego rodu, a zawdzięczać to będę twojemu poświęceniu. Nie mów nic. Wiem co dzieje się w twojej duszy. Niechaj wdzięczność moja i miłość mojej córki dadzą ci siły siły do przetrwania ..

Otworzył ramiona. Akcent szczerości i szlachetności, dźwięczący w słowach starca, podbił sarce Jerzego. Objął go serdecznie.

Następnego dnia był on już sam w starym pałacu. Pan Lisocki wraz z córką znajdował się w drodze do kraju. Żona Jerzego Zaliwskiego miała znowu stać się panią Adamową Lisocką.

VI.

Doktór Niwecki, zamieszkały w Drugiej Alei, spał tej nocy bardzo mocno, znużony całodzienną pracą. Musiała już być późna godzina, gdy poczuł, że ktoś mocno potrząsa jego ramię

— Pawle, Pawle, — posłyszał głos żony. — Wzywają cię do chorej.

Doktór instynktownie naciągnął kołdrę na głowę, ażeby ukryć się przed dręczącym go głosem. Nic to jednak nie pomogło.

Powoli ocknął się ze snu. Obowiącek wzywał. Trzeba było opuścić wygodne łóżko.

— Od kogo to? — zapytał po chwili już przytownym głosem.

— Przyjechali po ciebie od Lisockich. Podobno u pani Lisockiej zaczęły się już bóle.

Ubierając się doktór mówił do żony:

— To dziwne, naprawdę. Nie wiedziałem nawet, że „młoda para“ wróciła już z Włoch, któżby przypuszczał możliwość podobnego faktu. Widocznie Włochy są krainą cudów. Stary pan Adam, który jedną nogą jest w grobie, zostanie więc szczęśliwym ojcem.

— Jeżeli ktoś żeni się w siedemdziesiątym roku życia zawsze zostaje ojcem—posłyszał śmiejący się głos żony.

— Nie żartuj sobie z panny Korniczówny, bo była tutaj wychowana i wszyscy ją znali, jako bardzo uczciwą i porządną panienkę.

— Ach, ty jeszcze wierzysz w cnotę kobiet, stary, naiwny dzieciaku!

— Co? ho, chciałbym słyszeć, żeby mi tak kto iony, niż ty, powiedział tę uwagę. Nie, nie wierzę w cnotę wszystkich kobiet, ale ta.

— Nie sądzisz przecież chyba, że stary Lisocki.

— Ha, ha, znasz przecie przysłowie: „W starym piecu djabeł pali. Zdarzają się takie niezwykłe wypadki.

Doktór był już ubrany, zabrał torbę z instrumentami i śpiesznie wyszedł.

Przed bramą czekało auto.

W willi Lisockich przyjęto doktora jak Mesjasza, nie zawiadomiono go poprzednio, gdyż nikt nie spodziewał się tak wczesnego rozwiązania. Widocznie trudy podróży przyspieszyły nieco sprawę. Państwo Lisoccy dopiero powrócili z Włoch.

Doktór zastał cały dom w istnym popłochu.

Zaprowadzono go najpierw do pana Adama, który otulony w pledy, siedział w wielkim fotelu przed kominkiem, drżąc z zimna i niepokoju.

— To okropne, doktorze,—powiedział —Ja poprostu umieram z obawy. Niech mi pan przysięgnie, że uratuje pan matkę i dziecko.

— Dobrze, dobrze,—uspakajał doktór.— Po to tutaj przecież jestem. Znam panią Janinę. To silna i zdrowa kobieta. Ale niech mnie pan nie zatrzymuja. Muszę spieszyć do niej. Lepiej by było, aby pan się położył, zamiast dręczyć się tutaj.

— Położyć się! — wykrzyknął starzec, podnosząc ręce do nieba.

Lecz doktór wyszedł już. Jego obecność w domu uspokoiła nieco starego pana.

Po krótkiej chwili głowa lekarza ukazała się we drzwiach.

— Niech się pan nie niepokoi,—zawołał—wszystko idzie normalnie Potrwa jednak zapewne parę godzin.

— Parę godzin!—westchnął pan Adam.

Są czasem noce, które trwają wieki.

Głęboki lęk ogarnął starca, kiedy pozostał sam. Co chwila naciskał guzik dzwonka.

— Jakóbie, — wołał — Czemu nie przychodzisz, okropny człowieku. Chcesz żebym umiarł z niepokoju?

— Zapewniam jaśnie pana, — uspakajał go stary służący, przybiegając spiesznie,—że wszystko idzie jaknajlepiej, mówiła mi pokojowa jaśnie pani.

— To nie to, — złościł się starzec — Biegnij, spytać się doktora.

— Kiedy pan doktór...—zaczął służący.

— Co, pan doktór?

— Pan doktór powiedział, żeby mu jaśnie pan, proszę mi wybaczyć, że powtórzę jego słowa,—nie zawracał głowy.

— Ach, nic nie wiedzieć!—jęczał pan Adam; nie zwracając nawet uwagi na tę mało parlamentarną uwagę.

W takich chwilach lekarz jest jak dowódca na polu bitwy—ma wszelkie prawa.

Nad ranem, stary pan, znużony oczekiwaniem zdrzemnął się na chwilę.

Obudził go głos wiernego Jakóba, który śmiał się i płakał jednocześnie.

— Jaśnie panie, jaśnie panie,—wołał.— Kazano mi powiedzieć, że jaśnie panicz przyszedł szczęśliwie na świat! Waży najmniej osiem kilo.

Dalszy ciąg jutro.

Odwrót Japończyków z pod Charbina.

Tokjo, 28.1.

Ostatnie Wiadomości nadchodzące z Charbinu wskazują na to, że wojska japońskie, stacjonujące w prowincji Kirin rozpoczęły odwrót pod naporem sił zbrojnych gen Tin-Czao, komendanta kolei wschodnio-chińskiej.

Prawnuk bohatera Napoleońskiego przybywa do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, ma wkrótce przybyć do Warszawy książę Achille Murat, potomek w prostej linji słynnego bohatera napoleońskiego, wraz z małżonką.

Książę Murat jest praprawnukiem „króla Neapolu".

Pociąg najechał na autobus pod Bukaresztem.

Z Bukaresztu donoszą: Na linji kolejowej Kalafat-Bukaresz wydarzyła się straszna katastrofa, Pociąg osobowy na przejeździe przez tor wjechał na autobus z 20 ludźmi i wlókł go na przestrzeni 100 m.

Z pasażerów 4 zostało na miejscu zabitych, a inni odnieśli ciężkie rany. Stan większości rannych jest beznadziejny.

Duży spadek produkcji w Niemczech.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w Niemczech, który jeszcze w czerwcu ub. r. wynosił biorąc za podstawę rok 1928, równa się 100,—74,4, obniżył się w listopadzie ub. r. na 63,8, a w grudniu wynosił według prowizorycznych obliczeń już tylko 63. Bardzo poważnie przedstawia się spadek produkcji pod względem wartości. Podczas gdy wartość produkcji przemysłowej wynosiła w roku 1928 przeciętnie miesięcznie brutto 7 miljardów marek, to w końcu w r. 1931 zaledwie tylko 3 i pół miljarda marek. Bardzo znacznie zmniejszył się również udział Niemiec w ogólnej produkcji światowej, wynosił bowiem w r. 1928 ca. 12 proc.. a w r. 1931 tylko 9 pr. W r. 1928 na pierwszem miejscu stały Stany Zjednoczone, a następnie Niemcy, a w r 1931 po Stanach na drugiem miejscu stała Rosja, na trzeciem Wielka Brytanja, a dopiero na czwartem Niemcy.

Wywóz drobiu.

Rząd francuski przyznał Polsce 18 ton przywozu drobiu żywego na kwartał pierwszy r. b. Całokształt kontyngentu przywozu drobiu do Francji wyniósł około 700 ton, z czego Belgja otrzymała 320 ton, Włochy i Holandja po 62 tony.

Na tle walki z bezrobociem

Zwalnianie osób, posiadających podwójne źródła dochodu!

Już kilkakrotnie prasa donosiła o projektach rządu austrjackiego w kwestji zwalczania bezrobocia w drodze zwolnienia z posad tych wszystkich osób, które posiadają podwójne źródła dochodu.

Obecnie projekt odpowiedniej ustawy, zwanej „Doppelverdiener Gesetz" został wniesiony przez austrjackiego ministra opieki społecznej do Rady Narodowej. Projekt ten opiera się na zasadzie, iż w czasach olbrzymiego bezrobocia, jak to ma miejsce obecnie, nikt nie powiniec mieć dwóch źródeł dochodu z tytułu piastowania dwóch stanowisk, opartych na najmie pracy, opartych na najmie pracy, względnie zajmować stanowisko, jeżeli już jest dostatecznie zaopatrzony czy to przez emeryturę, czy też rentę.

Wstępny artykuł ustawy zabrania więc zatrudnienia osób, które mają pracę w innem przedsiębiorstwie, albo są zaopatrzone na podstawie statutów emerytalnych wzgl. ustaw ubezpieczeniowych i społecznych.

Zakaz ten dotyczy jednak wyłącznie tych, których dochód z tytułu pracy w jednem przedsiębiorstwie, albo też z tytułu zaopatrzenia przekracza 400 szylingów miesięcznie. Granicę tę podwyższa się, o ile dana osoba utrzymuje żonę, dzieci i rodziców i to o 50 szylingów dla każdego członka rodziny. Nie podlegają przepisom tego prawa gospodarstwa rolne i leśne. Zakaz powyższy nie odnosi się także do lekarzy, nauczycieli, dziennikarzy, artystów scenicznych i służby domowej.

Nadto przewiduje prawo możliwość i zniesienia zakazu w wypadkach indywidualnych, o ile za tem przemawiają ważkie powody. Wyjątkowe wypadki rozpatruje obwodowy inspektorat pracy; instancją odwoławczą jest ministerstwo pracy.

W stosunku do urzędników państwowych i samorządowych, zakaz jest bezwzględny. Urzędnikom tym bez względu na wysokość ich dochodów służbowych nie wolno piastować drugiego stanowiska. Wyjątki dopuszczalne są tylko za zgodą ministra resortowego, o ile w grę wchodzą poważne względy społeczne i gospodarcze.

Ta nierównomierność w traktowaniu pracowników państwowych i prywatnych tłumaczy się tem, że dzięki pragmatykom byt urzędników jest zapewniony w stopniu znacznie wyższym aniżeli byt pracowników prywatnych.

Z chwilą wejścia w życie ustawy, wszystkie umowy o pracę, niezgodne z wymogami ustawy, należy z terminem 14-dniowym wypowiedzieć. Ustawa ma obowiązywać narazie do końca roku 1932.

Co piszą inni?

Renegaci.

Ciekawą korespondencję z Pogranicza pióra Juljusza Podoskiego czytamy na łamach „Kurjera Warszawskiego":

Pisząc o wrażeniach z Prus Wschodnich, nie podobna pominąć milczeniem zjawiska nader ważnego, które specjalnie charakterystycznem i znamiennem jest dla tego terenu. Należy o niem mówić wyraźnie i po imieniu. Roi się tutaj od—renegatów. Tem więcej ich jest, im dalej na północ od granicy polskiej. Tem bezceremonjalniej postępują oni, — im bliżej — do Królewca.

Cóż to jest renegat?

Największą liczbę renegatów, t, j. ludzi, którzy świadomie zaparli się swej narodowości, wydały Prusy Wschodnie. Miejscowa ludność polska nazywała ich krótko i bez żenady: — „pomiotem narodowym". Słusznie! Piętno hańby, „das Renegatentum", bez względu na czas, przywiera do nich jak stygmat zbrodni, którym cechowano ongiś przestępców Gardzą nimi, zarówno ci, „do których przyszli", jak i ci „od których odeszli".

Aby zrozumieć powody, które wywołały „rozkwit" renegactwa w Prusiech Wschodnich, trzeba przyjrzeć się warunkom klasowo-gospodarczym, na których ono wyrosło.

Trzon polskości Prus dzisiejszych, t. j. Warmja, dawna integralna część Rzplitej, przypadła Niemcom w chwili szczytowego upadku moralnego Polskości przedrozbiorowej, t. j. bezpośrednio po deprawacji saskiej i przed zjawieniem się Mickiewicza i romantycznego odrodzenia narodu. Korupcja była wówczas zjawiskiem powszednim. Obojętność na sprawy narodowe i społeczne powszechna. Oczywiście, że zaborcy, który zagarnął tak wielki szmat ziemi polskiej, bynajmniej nie zależało na poprawie dusz ludzkich narodu rozdartego. Odgrodzenie Prus i Warmji ścisłemi kordonami od pnia macierzystego, nie pozwoliło na przypływ ozdrawiających prądów, które nurtowały gros dzielnic b. Rzeczypospolitej. Dlatego też śmiało powiedzieć można, że polskość Prus Wschodnich zakrzepiła wówczas w tym stanie, w jakim przejął ją zaborca. Społeczeństwo inteligentne szybko ulegać poczęło wszelkim skutkom „działania fryderykowskiego", który wszak także nigdy nie był zbytnim „purytaninem", jeśli szło o politykę... Zdrowym i nieskażonym, lecz zarazem niejako „surowym" ostał się tylko lud. I ten właśnie lud dziś ma coś do powiedzenia w sprawach polskich. Jego czysta dusza brzydzi się renegactwem i nawet podczas najstraszliwszego ucisku i gwałtu germańskiego nie waha się zła potępiać.

Prohibicyjna taryfa węglowa?

Wobec importu węgla angielskiego do Polski

W związku ze zwiększającym się importem węgla angielskiego do Polski, szczególnie zaś do Gdyni i na Pomorze, w ministerstwie komunikacji rozważana jest sprawa wprowadzenia prohibicyjnych taryf kolejowych dla węgla angielskiego.

Taryfa na przewóz węgla angielskiego na linji Gdynia — Tczew wynosiłaby około 30 zł. od tonny.

W sprawie tej ma się odbyć specjalna konferencja międzyministerjalna.

Malwersacje urzędnika bankowego.

Władze policyjne w Poznaniu aresztowały urzędnika Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego Ignacego Sędziakowskiego, który dopuścił się defraudacji na szkodę tegoż banku w wysokości 100 tys. zł. Malwersacyj tych dopuszczał się w ten sposób, że drogą buchalteryjnych manipulacyj przekazywał kwoty na konta swoich wspólników w PKO. W sprawę tę zamieszanych ma być kilkanaście osób, a nawet pewna firma drzewna.

Waluta niemiecka.

Berliński „Börsen Kurrier" notuje pogłoskę, iż rząd Rzeszy nosi się z zamiarem wprowadzenia dewaluacji w drodze nowego ostemplowania banknotów.

Zawiercie, miasto nędzy, głodu i rozpaczy!

POSEŁ ALEKSY BIEŃ umieścił na łamach „Robotnika" następujący artykuł:

— „Panie Ministrze, z głębokiem wstydem i poniżeniem swojej godności robotniczej to mówię, że robotnicy bezrobotni w Zawierciu masowo dziś żebrzą i kradną, co mogą, aby tylko utrzymać przy życiu siebie i swoje rodziny. Schwytana na kradzieży węgla robotnica, powiedziała do sędziego w Zawierciu — „Wszystko mi jedno jaki zapadnie wyrok, to tylko wiem napewno, że po wyjściu z tej sali, czy też z więzienia, znowu będę kradła węgiel i będę go sprzedawała, ażeby żyć i przy życiu utrzymać rodzinę, gdyż fabryka zamknięta, pracy nigdzie dostać nie mogę".

Tak na konferencji dnia 20 stycznia b. r. u pana vice-ministra Szubartowicza mówił nasz delegat Związku Włókniarzy — tow. Powązka z Zawiercia i tak naprawdę tragicznie wygląda sytuacja robotników Zawiercia.

Zawiercie—miasto liczące 35 tysięcy mieszkańców, ma obecnie zarejestrowanych 10 tysięcy bezrobotnych, co z rodzinami daje cyfrę 25 tysięcy ludzi pozbawionych środków do życia, wymierających powolną śmiercią głodową.

Czynne do niedawna fabryki: „Huldschyńskiego", „Berenta", „Krawczyka", „Erdal" i t. p. dziś są zupełnie pozamykane lub zatrudniają kilkudziesięciu robotników na parę dni w tygodniu; wielka fabryka włókiennicza Tow. Akc. „Zawiercie", która zatrudniała dawniej 6000 robotników, dziś jest zupełnie zamknięta.

To też miasto całe przedstawia obraz jednej wielkiej nędzy i rozpaczy, po ulicach snują się cienie ludzkie w podartych, wyniszczonych ubraniach. wybladłe i głodne. Różne choroby, a przewszystkiem gruźlica gnieździ się w zastraszający sposób w każdej rodzinie robotniczej, a śmierć zbiera obfite żniwo.

Samobójstwa, omdlenia i wypadki śmierci na ulicy z wycieńczenia, kradzieże i zbiorowe nawet napady w biały dzień na pociągi z węglem są zjawiskiem codziennem.

Właściciele domów i sklepikarze, te tak jeszcze do niedawna zwane sfery średniozamożne, dziś są takiemi samemi nędzarzami, jak i bezrobotni, bo nikt nie płaci komornego, bo nikt nie kupuje nic w sklepach, gdyż nikt nie ma pieniędzy.

W jednym z lokali, gdzie do niedawna istniał sklep spożywczy, dziś otwarto skład trumien, gdyż jest to jedyny artykuł, na który w Zawierciu jest duże zapotrzebowanie.

Zamiast skiepu z żywnością—sklep z trumnami — oto znak czasu.

Jak i czem ludzie żyją, trudno opisać i trudno w to wierzyć—bywają wypadki, że na śmietnikach zbierają obierki z kartofli, płuczą je, gotują i jedzą.

Z Komitetu Niesienia Pomocy Bozrobotnym, otrzymują bezrobotni na głowę dziennie; mąki żytniej 125 gramów, mąki pszennej 25 gramów, słoniny 12 i pół grama, soli 8 gramów, fasoli 8 gramów, grochu 8 gramów, kaszy 8 gramów i mydła 4 gramy, tem mają żyć ludzie...

To też, żeby przedstawić Rządowi tę tragiczną sytuację wyjechała do Warszawy delegacja wszystkich Związków Zawodowych z wyjątkiem sanacyjnych i tu w dniach 19 i 20 stycznia przy udziale posłów odpowiednich grup, między innemi i niżej podpisanego—przedstawiono położenie robotników Zawiercia w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, oraz w Ministerjum Pracy—domagając się przedewszystkiem uruchomienia Tow. Akc. „Zawiercie" oraz przyjścia z wydatną pomocą konającym z głodu robotnikom.

Przadstawiciele ministerjum p. viceministrowie: Kożuchowski i Szubartowicz przyrzekli zająć się energicznie poruszonemi przez delegatów sprawami.

Czy i co z tego będzie?—zobaczymy.

Komu się dobrze wiedzie?

Komornicy nabywają domy i parcele!

Bodaj jedyną kategorją ludzi, którzy nie mogą narzekać na złe czasy, których nie gnębi kryzys, którzy nię zaznali doli bezrobotnego — to panowie komornicy.

Wątpimy bardzo, czy który z tych panów może uskarżać się na. przeklęte przez wszystkich, złe czasy. Nikt chyba niema tyle pracy, co oni właśnie. Z licytacji na zajęcie mebli, towarów i t. d. i naodwrót... aż do znudzenia. A każda z tych czynności połączona jest z korzyścią materjalną. Nic też dziwnego, że do sądów napłynęły setki podań o nadanie urzędu komornika.

Podań wiele, ale wolnych miejsc i na lekarstwo nie znajdzie. Wszystkie obsadzone. Żadnej rezygnacji ze stanowiska komorniczego.

Urząd, przed niedawnym czasem niewdzięczny (z powodu przekleństw „klijentów"), mimo przekleństw stał się świetnem, poprostu bajecznem stanowiskiem.

Komornikom. a raczej ich dochodom zazdroszczą marnie płatni, ale za to wyższe stanowiska piastujący urzędnicy państwowi i prywatni.

Bo, czy słyszał kto kiedyś, aby komornicy byli właścicielami domów, willi czy parcel? Komornik był biednym urzędniczkiem i musiał żyć ze skromnej pensyjki. Dzisiaj „posady" uległy przewartościowaniu.

Niech więc nikogo nie zdziwi fakt kupna pięknej willi w Wiśle na Śląsku cieszyńskim i wielkiej parceli w tejże samej miejscowości klimatycznej. Nabywcami są znani w Katowicach komornicy pp. T— ek (willa na t. zw. Halamówce, niedaleko zameczku P. Prezydenta) i p. M — sz, (kilkomorgowa parcela budowlana).

O pozostałych, a jest ich kilku, brak nam informacji. Ale i ci nie mogą narzekać na złe czasy.

Czarna Kawa-Bridge w sali Rady Miejskiej.

W dnin 2 lutego, o godzinie 6-ej po południu w Sali Rady Miejskiej, ul. Dąbrowskiego 10, staraniem Patronatów przy gimnazjum Państw. Żeńskiem im. J. Słowackiego zostaje urządzona Czarna Kawa Bridge.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra 7 p. a. p. Wiele atrakcyj. Bufet obficie zaopatrzony. Wejście za zaproszeniami zł. 1.50. Strój wizytowy. Dochód przeznaczony: 10 proc na szkołę przeciwgazową, 10 proc. do dyspozycji Pow. Kom. dla spraw bezrobocia, pozostałość na opłaty i pomoce dla niezamożnych uczenic.

Kieszonkowiec w Kasie Skarbowej.

Jan Klimża, zam. we wsi Kamińsko, gm. Przystajń, zameldował policji, że w Kasie Skarbowej skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający 40 zł. w gotówce i dokumenty osobiste. Dochodzenie w toku.

Drobne kradzieże.

Janina Janik (Rynek Wieluński 34) zameldowała policji, że w ub. środę przyszedł do jej sklepu nieznany osobnik i kazał sobie podać 2 bochenki chleba, pół kg. cukru i pudełko zapałek. Kiedy Janikowa odwróciła się w celu poszukania zapałek, mężczyzna ten, zabierając chleb i cukier, zbiegł w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

— — —

Tegoż dnia zameldowała policji Józefa Gębuś (Rynek Wieluński 32), że w czasie jej chwilowej nieobecności nieznany osobnik, skradł jej 75 dkg. kiełbasy i 3 zł. gotówką ze szuflady w sklepie i zbiegł. Dochodzenie w toku.

PRAWDA W OCZY!

(LIST DO REDAKCJI)

Jak Zakład Wychowawczo-Poprawczy w Głazie wychowuje młodzież?

Po przymusowem zdjęciu spodni — masowa egzekucja prętem trzcinowym. Niedogotowana strawa. Praca w nieludzkich warunkach.

(Dokończenie).

Przecież to są jeszcze chłopcy w wieku szkolnym. Przedewszystkiem trzeba im dać odpowiednie wychowanie, gdyż rodzice ich nie byli w stanie wywiązać się z tego zadania. Tutaj właśnie odczuwa się brak strony wychowawczej. Wcale się nie dziwię, że dużo b. wychowanków po wyjściu z zakładu **błąka się po okolicznych miastach i wsiach,** zajmuje się **włóczęgostwem,** rezultatem czego są ponowne przestępstwa. Zresztą sam zauważyłem, że między wychowankami panuje pewne rozgoryczenie. Otóż oni przychodząc do Zakładu doskonale sobie zdawali sprawę, że będą musieli uczyć się pracować, lecz sądzili, że będzie się im poświęcać dostateczną ilość czasu na ich moralne wychowanie, połączone z rozrywkami umysłowemi i sportowemi.

Tymczasem spotkała ich ciężka praca, a strona wychowawcza prawie całkowicie odpadła.

Odczuwają na własnej skórze tylko to, że muszą pracować pod presją bata.

Wymierzanie kar przez spoliczkowanie, bicie prętem trzcinowym, tutaj jest na porządku dziennym.

Były wypadki, że wychowanek po wymierzonej karze przez opiekuna **miał ślady zadrapań na twarzy i szyi.** Sam byłem mimowolnym świadkiem, jak w gabinecie asystent Zakładu wymierzał karę doraźną wychowankom. Przytem jeden z wychowanków został spoliczkowany. Poczem **wszyscy po kolei musieli spodnie zdjąć** i następnie **dostawali razy prętem trzcinowym.** Słyszałem wyraźnie jak płakali z bólu. Podczas bicia, pytano ich kolejno „ile razy dostałeś".? — A po odpowiedzi ponawiały się razy. W mojej obecności swego czasu zjawił się w kancelarji jeden z wychowanków (lat 16, brat jego jest studentem w Warszawie), do którego się kierownik Szkoły Zakładowej zwrócił z zapytaniem. Gdy wychowanek dał odpowiedź wymijającą, wtenczas kierownik szkoły **spoliczkował go.** Chłopiec mocno poczerwieniał ze wstydu a może nawet z bólu, lecz był niestety bezsilny, tak jak wogóle wszyscy. A teraz zapytuję się, czy w ten sposób jest dozwolone karanie wychowanków? Gdzie tu jest wychowanie pedagogiczne?

Wziąwszy te wszystkia wypadki pod uwagę, wcale się nie dziwię, że wychowankowie zamiast się poprawić w Zakładzie, przeciwnie, **wpadają coraz bardziej w bagno występków moralnych.**

Przecież oni z Zakładu wychodzą tylko pozornie z uśmiechem na twarzy. A wiadomem jest przecież, że dziecięce umysły są bardzo wrażliwe. Trzeba naprawdę z całem poświęceniem oddać się pracy wychowawczej, żeby ci nieszczęśliwi chłopcy mogli odczuć opiekę rodzicielską. Mam nadzieję, że miarodajne czynniki zajmą się jaknajszybciej kwestją wychowawczą w Zakładzie w Głazie.

NARCYZ MALWITZ
Św. Barbary 8, m. 8.

ZE SPORTU

Kobiecy rekord łyżwiarski.

Pogłoski o doskonałych wynikach w jeździe szybkiej na lodzie łyżwiarek amerykańskich sprawdzają się. Oto na ostatnich zawodach p. Dorota Frainey z St. Paul na 50 m. uzyskała 54,8 s., a więc grubo lepiej, niż wiedenka Landbeck—58,7 i nasza Nehringowa—59 s.

Lekkoatletyczne zawody w Poznaniu.

W Poznaniu odbyły się zawody lekkoatletyczne. Tilgner — (Sokół) wygrał skok wdal z miejsca 299, skok wwyż z miejsca 139 i rzut kulą 11.36 Zakrzewski wygrał skok o tyczce 334, skok wdal—Gruchalski 595, skok wwyż—Wesper 170, 3 km. — Garncarz 9,58, 60 m. - Radwański 7,3 1000 m. — Jakubowski 2:21.

Walerjan Karpiński

Rewelacja meczu bokserskiego Warszawa—Poznań.

Walerjan Karpiński liczy obecnie 21 lat życia. Przed wstąpieniem do szeregów bokserów C. W. S-u żadnej innej gałęzi sportowej nie uprawiał, a boksem zajął się w 1929 roku. Z zawodu jest monterem i pracuje w Centralnych Warsztatach Samochodowych.

Początkowo Karpiński trenuje pod kierownictwem p. Meyera ze Skry, później zaś pod okiem p. red, Junoszy - Dąbrowskiego.

Już wtedy staje on do I-go kroku bokserskiego w finale w wadze średniej i bije zdecydowanie Zbórskiego (Ymca), zdobywając tytuł mistrza,

Z powodu obfitości lepszych w owym czasie bokserów wagi średniej w stolicy (Garbarza-Seidla), przechodzi Karpiński do wagi półśredniej. Stoczył on w swej karjerze bokserskiej dotychczas 32 walki, w tem 22 mecze wygrał, 4 zremisował i odniósł 6 porażek, przyczem raz został znokautowany przez Garcarza na meczu Warszawa—Łódź w Łodzi 22 go listopada 1931 roku.

Od owej klęski, wobec niemożności strenowania nadwagi pięciu kilo, Karpiński przechodzi do wagi średniej.

Czterokrotnie reprezentował dotąd barwy stolicy w spotkaniach z Łodzią, Wilnem, Śląskiem i Poznaniem, wygrywając dwie: z Gburskim na meczu ze Śląskiem i Zielińskim I z Poznaniem.

Do większych sukcesów Karpińskiego zaliczyć należy zwycięstwo nad Wolskim II (Polonia) na drużynowych mistrzostwach Warszawa w roku 1931 i znokautowanie mistrza Warszawy w wadze lekkiej Głowackiego ze Skry. Pozatem pokonał on Studnickiego (Wawel), który znów zremisował z Garcarkiem — pogromca Karpińskiego.

Na eliminacyjnych zawodach, przed meczem z Poznaniem, po zaciętej walce z Garbarzem Karpiński uzyskał remis, choć był lepszym w ringu. W rezultacie tego został wystawiony do reprezentacji na mecz z Poznaniem.

Nie zawiódł. Zdobył dwa cenne punkty dla Warszawy, które zadecydowały o jej ostatecznem zwycięstwie.

REPERTUAR kin i teatru

Dźwiękowe „Grand - Kino" wyświetla cud film realizacji Van Dycka p. t. „Trader Horn" Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowy Teatr „Odeon". Najsłynniejszy film świata p. t. „Na Zachodzie bez zmian" wg powieści E. Remarqua. Jako dzienne przedstawienia w sobotę i niedzielę o 12-ej w poł. — nadzwyczajny przebój filmowy z życia paryskiego pt. „Król bulwarów".

Dźwiękowe Kino „Nowości" dziś i dni następnych — „Powrót do życia" z J. Gaynor i Ch. Farrelem w rolach gł. — Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

Teatr Kameralny. „Komedje wiarołomstwa".

Śmiech -- to zdrowie!

(Perełki „Wolnych Żartów")

RÓŻNICA.

W szkole. Nauczyciel wyjaśnia kwestję podatków. Podatki—mówi—są bezpośrednie i pośrednie.

— Majer, przytocz przykład podatku pośredniego.

— Podatek od psów, panie psorze.

— Jakże to?

— A bo, proszę pana, przecież pies sam nie płaci podatku.

ZA DŁUGO.

Pewien drobny kupiec zamówił w fabryce nową serję towaru. Towar nie nadszedł, ale zato kupiec otrzymał depeszę:

„Nie możemy wysłać dopóki nie otrzymamy należności za ostatni transport".

„Anuluję zamówienie, nie mogę tak długo czekać"— brzmiała odpowiedź kupca.

Redaktor i wydawca: I. SIEMIATYCKI. Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41.